



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

6 marca 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Mariusz Łodko (przewodniczący)

SSN Beata Janiszewska (sprawozdawca)

SSN Maciej Kowalski

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 6 marca 2025 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej W.G. i I.G.

od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu

z 24 stycznia 2020 r., I ACa 816/19,

w sprawie z powództwa W.G. i I.G.

przeciwko Bank spółce akcyjnej w W.

o zapłatę,

1. oddala skargę kasacyjną,

**2. zasądza od W.G. i I.G. na rzecz Bank spółki akcyjnej w W.
kwotę 12500 (dwanaście tysięcy pięćset) złotych tytułem zwrotu
kosztów postępowania kasacyjnego.**

Beata Janiszewska

Mariusz Łodko

Maciej Kowalski

[J.T.]

UZASADNIENIE

Powodowie I.G. i W.G. domagali się zasądzenia solidarnie na swoją rzecz od pozwanego Bank S.A. w W. (dalej: bank) kwoty 5 634 312,67 zł z odsetkami.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu oddalił powództwo. Ustalił, że powodowie od 2008 r. byli małżeństwem. Pozostawali oni w bliskich relacjach z bratem powódki, który był członkiem zorganizowanej grypy przestępczej wyłudzającej kredyty i środki z ubezpieczeń. Powodowie wiedzieli o jego uprzedniej karalności oraz wcześniejszym wydaleniu go z Policji, jednak w latach 2009-2010 postrzegali go jako osobę majątną, prowadzącą legalną działalność gospodarczą w zakresie obrotu nieruchomościami.

W 2009 r. brat powódki nabył trzy bliżej opisane nieruchomości gruntowe, dla których właściwy organ wydał pozwolenie na budowę obejmujące prawo wzniesienia czterech domów jednorodzinnych. Zaciągnął w tym celu kredyt hipoteczny na kwotę 1 153 933,61 zł; na nieruchomościach ustanowiono odpowiednie hipoteki. Transakcję kredytował podmiot niezwiązany z bankiem pozwanym w niniejszej sprawie. Wkrótce później brat powódki podjął nieudaną próbę sprzedaży nieruchomości osobie trzeciej, a ponieważ do transakcji ostatecznie nie doszło, zaproponował sprzedaż nieruchomości powodom, którzy poszukiwali gruntu pod budowę domu. Brat powódki wskazał im, że potrzebuje gotówki na zakup kolejnej nieruchomości. Ostatecznie stronu uzgodniły cenę w wysokości 2 300 000 zł. Rzeczywistym zamierzeniem sprzedającego było przy tym wyłudzenie pieniędzy: przejęcie na własne cele kwoty uzyskanej z przyznanego powodom kredytu, którego spłata miała być zabezpieczona hipoteką na sprzedawanych nieruchomościach, a obciążonych wcześniej hipoteką ustanowioną przezeń na zabezpieczenie wierzytelności z kredytu udzielonego mu na zakup tych nieruchomości.

Powodowie wystąpili – z pomocą brata powódki – do poprzednika prawnego podmiotu, który jest pozwanym w niniejszej sprawie, o przyznanie im kredytu na zakup nieruchomości. Przedstawili przy tym sfałszowane dokumenty dotyczące swojego zatrudnienia i wysokości osiąganych zarobków, jak również fałszywą kopię

druku PIT-36. Z przedstawionych dokumentów wynikało, że powodowie zarabiali łącznie 22 210 zł miesięcznie, podczas gdy w rzeczywistości było to 7 464 zł.

Zgodnie z procedurami obowiązującymi w banku decyzja w przedmiocie udzielenia kredytu na kwotę 1 840 000 zł została podjęta w centrali, a nie na poziomie lokalnym. Po jej wydaniu powodowie, 28 lipca 2010 r., udali się do miejscowego oddziału banku w celu zawarcia umowy. Podpisując kontrakt mieli świadomość, że w rzeczywistości nie mają odpowiedniej zdolności kredytowej.

Zgodnie z umową kredyt miał zostać wypłacony w dwóch transzach. Pierwsza, w kwocie 1 290 000 zł, miała zostać przelana na wskazany w umowie numer rachunku bankowego „tytułem całkowitej spłaty kredytu zbywcy”; intencją stron była spłata zaciągniętego przez brata powódki kredytu, który zabezpieczono na nabywanych aktualnie nieruchomościach. Z kolei druga transza, w kwocie 550 000 zł, miała trafić na rachunek zbywcy wskazany w umowie przeniesienia własności. W związku z zawartą umową powodowie mieli ustanowić również hipotekę łączną na nabywanych nieruchomościach. Sąd Okręgowy poczynił dalsze, szczegółowe ustalenia co do warunków udzielonego kredytu. W ramach procesu zawierania umowy poprzednikowi prawnemu pozwanego przedstawiono dokument wystawiony przez bank, który udzielił bratu powódki kredytu na zakup kredytowanych obecnie przez powodów nieruchomości, w którym to dokumencie wskazano wysokość zadłużenia, numeru rachunku kredytowego, jak również rachunku technicznego służącego do przedterminowej spłaty kredytu.

W umowie kredytu zawartej przez powodów z pozwanym jako numer rachunku do wypłaty pierwszej raty (nominalnie przeznaczonej na wcześniejszą spłatę kredytu zaciągniętego przez brata powódki) wskazano numer rachunku kredytowego, a nie: numer rachunku technicznego do przedterminowej spłaty. W banku, w którym kredyt zaciągnął brat powódki, warunkiem dokonania przedterminowej spłaty każdorazowo było złożenie przez kredytobiorcę wniosku w tym przedmiocie.

Ostatecznie powodowie zawarli umowę sprzedaży z bratem powódki za umówioną cenę, przy czym 460 000 zł pochodzić miało ze środków własnych kupujących, a reszta z kredytu. Przy zawarciu umowy sprzedaży ustanowiono

hipotekę na rzecz pozwanego; kredyt został wypłacony zgodnie z umową, na rachunek wskazany w umowie kredytu (w zakresie pierwszej transzy) oraz na rachunki bankowe wskazane w umowie sprzedaży (w zakresie drugiej transzy).

Kwota przelana jako pierwsza transza kredytu nie została uznana przez bank, będący wierzycielem osobistym brata powódki, za przedterminową spłatę kredytu. Kredytobiorca nie złożył bowiem w tym przedmiocie odpowiedniego wniosku, nadto środki nie trafiły na rachunek przeznaczony do dokonywania przedterminowych spłat. Sprzedający, czyli brat powódki, przelał te środki na swój rachunek w innym banku, a następnie wyprowadził je z rachunku – zasadniczo przez dokonywanie znacznych wypłat w gotówce, przy czym 180 000 zł przelał na rachunek bankowy powoda.

Powódka dostrzegała, że hipoteka ustanowiona na nabytej przez nią i jej męża nieruchomości nie została wykreślona. Dopytywała brata o przyczyny takiego stanu rzeczy, jednak była przez niego zbywana. Następnie, 18 lipca 2012 r., bank, który udzielił kredytu bratu powódki, wypowiedział zawartą z nim umowę powodom jako dłużnikom rzeczowym. Powodowie skontaktowali się z tym bankiem i dowiedzieli się, że kredyt sprzedającego nie został spłacony.

W sierpniu 2012 r. brat powódki przyznał się przed organami ścigania do przejęcia na własne cele środków, które były przeznaczone na spłatę zaciągniętego przez niego kredytu hipotecznego.

Sąd Okręgowy ustalił również, że, nabywając nieruchomości od brata powódki, powodowie planowali przeprowadzić na niej inwestycję polegającą na budowie dziewięciu budynków wielopokoleniowych lub dziewięciu budynków wielorodzinnych, w których miało być wyodrębnionych po pięć lokali. Współpracowali w tym celu z bratem powódki, który jeszcze w 2010 r. podjął starania o uzyskanie odpowiednich decyzji administracyjnych; w sierpniu 2011 r. wydana została decyzja w przedmiocie warunków zabudowy, a w styczniu 2012 r. decyzja zatwierdzająca projekt prac geologicznych. Czynności w tym zakresie podejmował, jeszcze w lutym 2012 r., brat powódki. Powodowie nie dysponowali jednak pozwoleniem na budowę, nie mieli też sprecyzowanych zamierzeń co do szczegółów inwestycji, w tym jej formy

prawnej. Sąd poczynił również dalsze ustalenia co do założeń oraz ogólnych planów powodów w tym przedmiocie.

Ostatecznie powodowie nie rozpoczęli inwestycji. W związku z obciążeniem nieruchomości hipoteką ustanowioną przez brata powódki ponoszą oni wyższe koszty zaciągniętego przez siebie kredytu – płacili ratę w wysokości 13 000 zł miesięcznie zamiast 10 000 zł miesięcznie. Jako dłużnicy rzeczowi są obciążeni wymagalnym zadłużeniem w wysokości 2 153 572,81 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy ocenił, że powództwo podlegało oddaleniu. Na dochodzoną przez powodów sumę odszkodowania składały się kwoty: (1) 1 961 687,14 zł mająca stanowić odszkodowanie za zwiększenie się pasywów powodów o taką właśnie wysokość oraz (2) 3 672 625,53 zł utraconych korzyści w związku z nieprzeprowadzeniem zamierzonej inwestycji. Sąd pierwszej instancji uznał jednak, że powodowie nie wykazali przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej banku: ani w reżimie kontraktowym, ani deliktowym. Działania te nie były niezgodne z umową lub prawem powszechnie obowiązującym, choć pracownicy banku naruszyli określone postanowienia wewnętrznych regulaminów pozwanego. Ponadto zgłaszana przez powodów szkoda nie pozostawała w związku z działaniami banku oraz jego pracowników. Powodowie nie wykazali również wysokości poniesionej rzekomo szkody – ani co do utraconych korzyści (nie wykazali nawet, by faktyczne rozpoczęcie inwestycji było realne), ani tej mającej wynikać z – kwestionowanej przez powodów w stosunku do ich wierzyciela rzeczowego – konieczności spłacania kredytu zaciągniętego przez brata powódki.

Sąd podkreślił również, że wobec niezłożenia przez brata powódki wniosku w przedmiocie przedterminowej spłaty kredytu kwestia przelania pierwszej transzy kredytu powodów na rachunek zgodny z umową stron procesu, lecz niewłaściwy z punktu widzenia banku, który udzielił kredytu bratu powódki, ostatecznie była bez znaczenia. Nawet gdyby środki trafiły na odpowiedni rachunek techniczny, to i tak nie doprowadziłyby bowiem do spłaty kredytu, gdyż kredytobiorca nie złożył w tym przedmiocie odpowiedniej dyspozycji – nie miał zresztą takiego zamiaru, skoro środki od początku planował zużyć w inny sposób.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu oddalił apelację wniesioną przez powodów od wyroku Sądu pierwszej instancji. Podzielając ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, przyjął, że powództwo podlegało oddaleniu *a limine*, albowiem powodowie nie udowodnili, że ponieśli szkodę, której naprawienia dochodzili w procesie. Odnosnie do pierwszej z kwot składających się na żądanie pozwu, związanej z odpowiedzialnością rzeczową względem banku, który udzielił kredytu bratu powódki, Sąd Apelacyjny stwierdził, że samo istnienie zobowiązania nie oznacza jeszcze, iż w majątku powodów powstała szkoda. W przypadku uszczerbku polegającego na obciążeniu pasywami do powstania roszczenia odszkodowawczego dochodzi dopiero wówczas, gdy poszkodowany rzeczywiście w określonym zakresie zaspokoił swego wierzyciela. Tymczasem powodowie nie podnosili nawet, że dokonali jakiegokolwiek płatności na rzecz banku, który udzielił kredytu ich bratu i szwagrowi.

Z kolei co się tyczy drugiej części dochodzonej kwoty, związanej z nieosiągnięciem korzyści (*lucrum cessans*) spodziewanej w związku z zamierzoną inwestycją budowlaną, to Sąd drugiej instancji podzielił ocenę Sądu Okręgowego, że twierdzenia powodów co do planowanych zysków z inwestycji nie zostały w żadnym zakresie wykazane.

Powodowie wnieśli skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego. W ramach podstawy naruszenia przepisów postępowania zarzucili naruszenie: (1) art. 378 § 2 w zw. z art. 382 k.p.c., (2) art. 380 w zw. z art. 217 § 2, art. 207 § 6, art. 232, art. 227 oraz art. 278 § 1, 2 i 3 w zw. z art. 391 § 1 oraz art. 382 k.p.c., (3) art. 381 w zw. z art. 382 k.p.c., (4) art. 378 § 1 w zw. z art. 233 § 1 w zw. z art. 382 k.p.c., (5) art. 177 § 1 pkt 4 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., (6) art. 328 § 1 w zw. z 391 § 1 k.p.c., a także (7) art. 63³ i art. 64⁴ w zw. z art. 59 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

W ramach zarzutu nr 1 kwestionowano nierozpoznanie bliżej wskazanych zarzutów apelacji. Zarzut 2 dotyczył zaniechania zmiany postanowień dowodowych Sądu pierwszej instancji, zarzut 3: oddalenia określonych wniosków dowodowych powodów, zarzut 4: nieodniesienia się do wskazanych dowodów i rzekomego zaniechania ich oceny, zarzut 5: niezawieszania postępowania do czasu zakończenia się postępowania karnego prowadzonego przeciwko bratu powódki

i innym osobom, zarzut 6: sposobu sporządzenia uzasadnienia postanowienia zaskarżonego wyroku, a zarzut 7: niepowiadomienia przez Sąd Apelacyjny Rzecznika Praw Konsumentów o potrzebie udziału w postępowaniu dotyczącym praw konsumentów usług bankowych.

Z kolei w ramach podstawy naruszenia prawa materialnego wskazano na naruszenia opisane w ramach zarzutów 1-14 na s. 14-18 skargi kasacyjnej. Bliższy opis wspomnianych zarzutów jest przy tym zbędny z przyczyn, które zostaną omówione w dalszej części uzasadnienia wyroku.

W odpowiedzi na skargę pozwany wniósł o jej odrzucenie z powodu nieprzedstawienia przez powodów uzasadnienia zgłoszonych w sprawie zarzutów prawa materialnego, ewentualnie, w razie nieodrzczenia skargi, o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna podlegała oddaleniu.

Nie zachodziły podstawy do odrzucenia skargi; wadliwość jej skonstruowania, trafnie podniesiona przez stronę powodową, wpłynęła natomiast na zakres zarzutów, które podlegały merytorycznej ocenie. W związku ze sposobem sformułowania tego środka zaskarżenia celowe jest przedstawienie kilku uwag związanych z naturą skargi kasacyjnej oraz specyfiką postępowania wywołanego jej wniesieniem.

Wstępnie należy przypomnieć, że stosownie do art. 398³ § 1 k.p.c. skargę kasacyjną strona może oprzeć na dwóch podstawach: naruszeniu prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie (pkt 1) lub naruszeniu przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (pkt 2). Z art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c. wynika przy tym, że skarga kasacyjna powinna zawierać nie tylko przytoczenie podstaw kasacyjnych, lecz także ich uzasadnienie.

Powyższe unormowania pozostają w ścisłym związku z art. 398¹³ § 1 *in principio* k.p.c., regulującym zakres kognicji Sądu Najwyższego w postępowaniu ze skargi kasacyjnej. Zgodnie z tym przepisem Sąd Najwyższy rozpoznaje bowiem skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw. Podstawy kasacyjne są zatem kluczowym, konstrukcyjnym elementem omawianego środka

zaskarżenia, gdyż to one wyznaczają zakres, w jakim Sąd Najwyższy może kontrolować wyrok sądu drugiej instancji. Niezawarcie w skardze podstaw kasacyjnych lub ich uzasadnienia, jako uchybienie wymaganiu wynikającemu z art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c., skutkuje odrzuceniem skargi: zasadniczo przez sąd drugiej instancji (na podstawie art. 398⁶ § 2 k.p.c.), a ewentualnie – przez Sąd Najwyższy działający na podstawie art. 398⁶ § 3 *in principio* k.p.c. (szerzej co do wymagań wywodzonych z art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c. – zob. postanowienie SN z 19 września 2023 r., I CSK 5304/22, i przywołane tam orzecznictwo).

Skarżący niewątpliwie oparli skargę kasacyjną na obu podstawach (s. 2 skargi), które zostały wypełnione treścią zarzutów: siedmiu dotyczących naruszeń prawa materialnego (s. 14-18 skargi) oraz czternastu odnoszących się do uchybień proceduralnych (s. 2-14 skargi). Następnie, po uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania (s. 19-32), powodowie zawarli końcowy fragment pisma zatytułowany „Uzasadnienie Skargi Kasacyjnej”, obejmujący tekst na s. 33-66, niepodzielony na dalsze jednostki redakcyjne (poza numeracją akapitów).

Struktura skargi kasacyjnej świadczy o tym, że wskazany ostatnio fragment pisma stanowi uzasadnienie podstaw kasacyjnych, o którym mowa w art. 398⁴ § 1 pkt 2 *in fine* k.p.c. Za zbyt daleko idące należy zatem uznać stanowisko pozwanej sformułowane w odpowiedzi na skargę kasacyjną, a dotyczące konieczności odrzucenia skargi na podstawie art. 398⁶ § 3 *in principio* w zw. z art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c. Sam pozwany dostrzega zresztą, że wywody zawarte na s. 33-66 skargi kasacyjnej obejmują uzasadnienie zarzutów zgłoszonych w ramach podstawy naruszenia przepisów postępowania. Nie przydano im wprawdzie odpowiedniej struktury, wyrażającej się w klarownym powiązaniu danego zarzutu z odnoszącym się do niego uzasadnieniem, lecz ten fragment skargi należy w taki sposób zakwalifikować, skoro skarżący przedstawili w nim, dlaczego uważają za trafne zgłoszone przez siebie zarzuty naruszenia przepisów postępowania.

Wprawdzie wywody uzasadnienia skargi nie zawierają żadnego odniesienia się do części zarzutów, lecz ostatecznie nie wpływa to na ocenę, czy skarga kasacyjna spełnia wymagania z art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c. Merytoryczna strona uzasadnienia badana jest bowiem na etapie analizy zasadności skargi, a nie tego,

czy skarga spełnia wymagania formalne, czy też – wobec niespełnienia tych wymagań – podlega odrzuceniu.

Odmienne kształtuje się kwestia uzasadnienia podstawy naruszenia prawa materialnego. W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwany trafnie stwierdza, że zarzuty w tym przedmiocie nie zostały w żaden sposób uzasadnione. Lektura skargi kasacyjnej prowadzi do wniosku, że – z nieustalonych względów – powodowie zaniechali przedstawienia racji, z powodu których uważają, że trafny jest którykolwiek z kilkunastu zarzutów zgłoszonych przez nich w ramach tej podstawy kasacyjnej.

Wobec powyższego konieczne stało się dokonanie oceny, czy tak skonstruowana skarga kasacyjna podlega odrzuceniu, a jeżeli nie, to na jakich zasadach należy dokonywać oceny trafności zgłoszonych przez powodów podstaw kasacyjnych. W tej mierze możliwe byłoby przyjęcie, że skarga kasacyjna podlega odrzuceniu w całości (gdyż nie spełnia wymagań konstrukcyjnych określonych w art. 398⁴ § 1 k.p.c.), że podlega rozpoznaniu, lecz wyłącznie w zakresie tej podstawy, która została uzasadniona (tj. naruszenia przepisów postępowania), ewentualnie wreszcie: że skarga podlega badaniu w całości, włącznie z podstawą naruszenia prawa materialnego, tyle że badaną przez pryzmat samej treści zarzutów (bez brakującego uzasadnienia).

Pierwszy z przedstawionych wyżej wariantów, preferowany przez pozwanego, należało uznać za nietrafny. Po pierwsze bowiem, taka wykładnia art. 398⁶ § 2 i 3 w zw. z art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c. byłaby nazbyt restrykcyjna, skoro wadliwość skargi, wyrażająca się w nieuzasadnieniu jej zarzutów, dotyczy tylko podstawy naruszenia prawa materialnego. W pozostałym zakresie skarga skonstruowana jest w sposób spełniający, choć tylko w ściśle niezbędnym zakresie, wymagania wynikające z Kodeksu postępowania cywilnego. Po drugie, przyczyną odrzucenia skargi kasacyjnej, która nie spełnia wymagań konstrukcyjnych (art. 398⁶ § 2 i 3 k.p.c.), jest to, że skargi takiej zasadniczo nie da się rozpoznać w żadnym zakresie. Tymczasem *in casu* opisany przypadek nie zachodzi, gdyż co do drugiej podstawy kasacyjnej sformułowano zarówno zarzuty, jak i, zasadniczo, ich uzasadnienie.

Trzeci z wymienionych wariantów, czyli rozpoznanie skargi także w zakresie podstawy naruszenia prawa materialnego, jest w sposób oczywisty niemożliwy do

zastosowania. Uzasadnienie podstaw skargi jest elementem niezbędnym do zbadania zasadności zgłoszonych zarzutów. Konieczność sformułowania zarówno podstaw kasacyjnych, jak i ich uzasadnienia ma zapewnić Sądowi możliwość oceny i odniesienia się do racji, które – w przekonaniu skarżącego – wyjaśniają, ujęte zwięźle w zarzutach, zastrzeżenia dotyczące, jeśli chodzi o pierwszą podstawę kasacyjną, błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania prawa materialnego. Zarzuty cechuje bowiem, stosownie do ich roli w strukturze skargi, syntetyczne ujęcie, wobec czego, brak uzasadnienia uniemożliwia uchwycenie sedna dostrzeżonych przez skarżącego uchybień.

Uwagi te odnoszą się również do stanu rzeczy zaistniałego w niniejszej sprawie. Tytułem przykładu można wskazać, że w ocenie skarżących Sąd Apelacyjny naruszył „art. 86 k.c. w związku z art. 88 k.c. poprzez niezastosowanie w sytuacji, gdy Powodowie z ostrożności złożyli oświadczenie o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli pod wpływem podstępu, wywołanego przez Pozwanego” oraz „art. 430 k.c. poprzez niezastosowanie w sytuacji, gdy pozwany Bank ponosi odpowiedzialność za szkodę polegającą na naruszeniu norm wynikających z prawa i zasad współżycia społecznego wyrządzoną przez pracowników pozwanego”.

Aby zbadanie tak ujętych zarzutów stało się możliwe, musiałyby one zostać wyjaśnione w ramach uzasadnienia; dokonanie oceny trafności zarzutów wymaga bowiem odniesienia zawartych w nich, syntetycznych tez o istocie dostrzeżonego uchybienia – do argumentacji tłumaczącej wystąpienie tego uchybienia w okolicznościach danej sprawy. W przeciwnym razie to Sąd Najwyższy, wbrew istocie postępowania ze skargi kasacyjnej i dyspozycji art. 398¹³ § 1 *in principio* k.p.c., samodzielnie konstruowałby ramy przeprowadzanej przez siebie kontroli prawidłowości orzeczenia sądu drugiej instancji. Rozwiązanie takie, niezależnie od niemożliwych do usunięcia ograniczeń praktycznych, byłoby nie do pogodzenia z rolą Sądu w postępowaniu kasacyjnym, polegającą na ocenie zasadności skargi – a nie ocenie prawidłowości rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy.

Ostatecznie należało więc zaaprobować drugi z wyróżnionych wariantów i objąć oceną wyłącznie zgłoszone przez powodów zarzuty naruszenia przepisów postępowania. Żaden z tych zarzutów nie okazał się skuteczny.

Wbrew twierdzeniom skarżących Sąd Apelacyjny nie naruszył przepisów regulujących zakres postępowania przed sądem drugiej instancji. Pominięcie rozważań w przedmiocie części zarzutów było bowiem uzasadnione w świetle przyjęcia oceny, że powodowie *a limine* nie wykazali, by ponieśli jakąkolwiek szkodę. Konsekwencją tego stanowiska Sądu Apelacyjnego było również nieprzeprowadzenie wskazywanych przez skarżących dowodów; z punktu widzenia przyjętej przez Sąd oceny prawnej zgłoszone wnioski dowodowe dotyczyły bowiem kwestii nieistotnych dla sprawy.

W świetle stanowiska Sądu drugiej instancji, że powodowie nie ponieśli szkody, uzasadnione było również oddalenie dalszych wniosków dowodowych. Co się tyczy tej części żądania zapłaty, którą skarżący uzasadniali doznaniem straty (*damnum emergens*), to Sąd Apelacyjny uznał, że nie świadczy o niej sam fakt pozostawania dłużnikiem rzeczowym (w związku z istniejącym na nieruchomości powodów obciążeniem hipotecznym). Powodowie szkodę w tej postaci ponieśliby bowiem dopiero w razie spłacenia kredytu zaciągniętego przez brata powódki i zabezpieczonego hipoteką na nabytej przez nich nieruchomości. Co się z kolei tyczy korzyści utraconych w związku z nieprzeprowadzeniem inwestycji budowlanej, to, zdaniem Sądu, oczekiwanie uzyskania zarobku na przedsięwzięciu, które pozostawało wyłącznie w sferze ogólnych zamierzeń, niesprecyzowanych i niewykazanych co do rzeczywistej możliwości realizacji, nie świadczyło o tym, że powodowie utracili konkretny, realny zysk. Tym samym dowody, które miałyby świadczyć o rzekomym istnieniu w pozwanym banku zorganizowanej grupy osób zamierzającej pokrzywdzić powodów, nie były w ogóle istotne dla sprawy, podobnie jak dowody dotyczące przyjętych na rynku bankowym praktyk czy faktycznego sposobu procedowania pracowników pozwanego przy udzielaniu powodom kredytu.

Wprawdzie skarżący zarzucają Sądowi Apelacyjnemu także nieprzeprowadzenie dowodów związanych z wysokością rzekomo utraconych przez nich korzyści, lecz usuwają oni z pola widzenia przyczyny, dla których w sprawie uznano, że nie zostało wykazane wystąpienie szkody w tej postaci. Powodowie uzyskali w pozwanym banku kredyt na podstawie świadomie przedstawionych nieprawdziwych informacji o wysokości dochodów, a rata kredytu przekraczała ich łączne zarobki. W tych okolicznościach Sąd drugiej instancji nie uznał więc, że

przekonujące są twierdzenia powodów, jakoby nie tylko mogli – bez doświadczenia w branży deweloperskiej, zapewnionego finansowania oraz szczegółowego planu działania – wybudować szereg budynków jednorodzinnych, lecz również: że przyniosłoby im to milionowe zyski. Przyczyny, dla których w sprawie nie przeprowadzono dowodu na okoliczność wysokości tych wyobrażanych przez powodów zysków, zostały w sprawie przekonująco wyjaśnione.

Za niedopuszczalny należy natomiast uznać zarzut naruszenia art. 378 § 1 w zw. z art. 233 § 1 w zw. z art. 382 k.p.c. przez nieprzeprowadzenie oceny określonych dowodów. Rzecz w tym, że Sąd Apelacyjny zaaprobował ocenę dowodów i ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy. Skarżący obecnie nie twierdzą, że określony dowód został przez sąd „pominięty” (niezauważony), lecz w istocie wchodzi w polemikę z – przyjętą za Sądem pierwszej instancji – oceną dowodów i ustaleniami faktycznymi, co nie może mieć miejsca na obecnym etapie postępowania (art. 398³ § 3 w zw. z art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Powodowie nietrafnie wskazują również na naruszenie art. 177 § 1 pkt 4 w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c. Wstępnie należy zauważyć, że przywołanie drugiego z przepisów było zbędne; art. 177 k.p.c. należy do przepisów ogólnych o czynnościach procesowych i w postępowaniu odwoławczym stosowany jest wprost, a nie jedynie odpowiednio. Zasadnicze znaczenie ma natomiast wskazanie, że, po pierwsze, zawieszenie postępowania na podstawie art. 177 § 1 pkt 4 k.p.c. jest fakultatywne, a po drugie: że wskazywane przez powodów postępowanie przygotowawcze przed prokuraturą ma jedynie luźny związek z postępowaniem w niniejszej sprawie. W świetle przyjętych przez Sąd Apelacyjny ocen co do przyczyn, dla których pozew oraz apelacja powodów podlegały oddaleniu, bez znaczenia pozostaje to, czy pracownicy pozwanego współdziałali w porozumieniu z jakąś zorganizowaną grupą przestępczą.

Niezasadne były również przedstawione przez powodów zastrzeżenia co do sposobu sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Zawiera ono wszystkie konieczne elementy i klarownie wyjaśnia, dlaczego apelacja skarżących została oddalona. Okoliczność, że powodowie nie zgadzają się z Sądem Apelacyjnym co do

tego, które kwestie były istotne dla sprawy, nie oznacza, że uzasadnienie wyroku zostało sporządzone nieprawidłowo.

Finalnie należy stwierdzić, że nie mogło być również uznane za skuteczne powołanie się przez powodów na naruszenie art. 63³ i art. 64⁴ w zw. z art. 59 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Pomijając omówioną już wyżej zbędność odwoływania się przez powodów do art. 391 § 1 k.p.c. (a ściślej: art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c.), zauważyć trzeba, że niniejsza sprawa nie jest sprawą o ochronę konsumentów. Jest to sprawa o odszkodowanie za rzekomy delikt, a ewentualnie nienależyte wykonanie zobowiązania z umowy, która, jak twierdzą sami powodowie, związana była z wielkoskalowym przedsięwzięciem inwestycyjnym mającym przynieść milionowe zyski. Niezależnie od tego, że powodowie nie wskazali, jakie prawa konsumentów miałyby podlegać ochronie w niniejszej sprawie, nie można z pola widzenia stracić osnovy sporu, w którym powodowie w związku z uzyskaniem od pozwanego kredytu, przyznanego na podstawie nieprawdziwych informacji, sami padli ofiarą przestępstwa, popełnionego m.in. przez osobę, z którą współpracowali, aby uzyskać kredyt od pozwanego.

O kosztach orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, ich wysokość ustalając na podstawie § 2 pkt 9 w zw. z § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., orzeczono, jak w sentencji wyroku.

Beata Janiszewska

Mariusz Łodko

Maciej Kowalski

[J.T.]

[r.g.]